

Teatr który zna swoje cele

Starszy pan o regularnych, szlachetnych rysach twarzy — to dyrektor i zarazem kierownik artystyczny Państwowego Moskiewskiego Teatru Dramatu, jednej z najznakomitszych placówek Melpomeny w stolicy ZSRR. Dyr. Ochłopkow oświadcza na wstępie, iż teatr jego, przybywając do nas po występach w Czechosłowacji, odbędzie tournée po większych miastach Polski, w szczególności — po ośrodkach robotniczych. Następnie, na prośbę dziennikarza, dyrektor przechodzi do omówienia historii swego teatru.

Scena przy ul. Hercena 18 w Moskwie założona została w 1922 r., gdy jeszcze na Dalekim Wschodzie toczyły się walki z japońskimi interwencjami. Początkowo przy ustalaniu repertuaru brano pod uwagę wyłącznie sztuki odzwierciedlające aktualne zagadnienia współczesności. Po kilku latach sięgnięto do klasyków rosyjskich i obcych. Odtąd dobór sztuk uwzględnia utwory aktualne, historyczne i klasyczne.

— Bez konsultacji i w ogóle bez ścisłego współdziałania z naszymi czołowymi dramaturgami — niewiele posunęlibyśmy się naprzód — mówi dyr.

Ochłopkow. — Dramaturg i inscenizator muszą ze sobą ściśle współpracować aż do dnia samej premiery. Wówczas tylko sukces bywa możliwy.

— W dążeniu do osiągnięcia realistycznego stylu dbaliśmy zawsze i dbamy ciągle o prawidłowe wychowanie młodego aktora, o prostotę artystyczną i jednocześnie głęboką dramatyczność środków reżyserii, tak, ażeby nowe założenia ideowo-artystyczne znalazły na scenie w pełni swój wyraz. Wzory na tym polu mamy jak najlepsze. W dorobku prekursora realizmu rosyjskiego w teatrze — Szczepkina, czy też artystów tej miary, co Stanisławski i Niemirowicz-Danczenko — znajdujemy wspaniałą skarbnicę doświadczeń...

— Praca nasza polegała zawsze — opowiada dyr. Ochłopkow — przede wszystkim na śmiałym otwarzaniu konfliktów chwili bieżącej, na studio-waniu środowiska i przemian, jakie w nim się dokonywują, na przedstawianiu prawdy życiowej. Dlatego np. przygotowując się do wystawiania „Młodej Gwardii” wg Fadiejewa, pojechaliśmy całą grupą: aktorzy, reżyserzy, stenografowie — do miejsc rodzinnych bohaterów Krasnodonu, aby móc wiernie zrekonstruować obraz ich życia i walki.

Mówiąc dalej o zagadnieniach ideologii i rzemiosła teatralnego, dyr. Ochłopkow stwierdza, iż Moskiewski Teatr Dramatu odgradza się bezwzględnie

nie od koturnowego, nienaturalnego stylu gry. Od wszelkich smaczków estetycznych itp. elementów, które cechują oderwany od życia teatr burżuazyjny. Hasło „sztuka dla sztuki” wyjaławia kulturę, powoduje odcięcie jej od żywotnych źródeł rzeczywistości.

— Zwalczamy również szkodliwą teorię dystansu — ciągnie dyr. Ochłopkow — głoszącą, iż rzekomo dopiero po całych dziesięcioleciach można wypadki bieżące ująć w kształt artystyczny.

— Nasz światopogląd artystyczny potępia i odrzuca od siebie ze wstrętem filozofię kapitulacji oraz egzystencjalizm, zakładający, że ludzkość jest zbiorowiskiem wrogich sobie wzajemnie nikczemników, że nie istnieje bezinteresowna przyjaźń ani miłość.

W zakończeniu swego niezmiernie interesującego oświadczenia dyr. Ochłopkow wymienia kilka sztuk, będących obecnie na warsztacie teatru. Oto tytuły: „Zimna wojna” braci Tur, doskonały, pełen dowcipu i ironii pamflet na zwolenników awantur wojennych, „Góra Mikulina” — Al. Sztejn, rzecz o dzielnicę willowej pod Moskwą, którą zamieszkują profesorem wyższych uczelni, „Druga część lasu”, sztuka znanej nam z „Listego gniazda” autorki amerykańskiej Lillian Hellman — i wreszcie — „Hamlet” w nowej inscenizacji. (az)